



Warszawa, d. 24 lutego 1930x

Naczelne Dowództwo W. P.

Oddział II

~~Sekcja Wojsk Dyplomat.~~

/SZTAB GENERALNY/

Ew/4 Nr. 7629/II

Raport attaché wojsk.
w Bukareszcie L. 898/taj. 10/2

DO

GENERALNEJ ADJUTANTURY NACZELNEGO WODZA

W W a r s z a w i e.

W załączeniu przesyła się do wiadomości wyciąg ra-
portu attaché wojskowego w Bukareszcie z dnia 10/2 b.r.

1 załącznik:

Generał p.o. Szefa Sztabu:

Haller m.p.

Generał ppor.

Za zgodność:

Podpisany

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 2643-5 dnia 2/2 1930r.
L. załącz. Wydział

PILESKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

E.

Ogólny nastrój polityczny rumunów idzie w kierunku, który zaznaczałem w poprzednich raportach t.j. ze stanowiska rezerwy do okazywania przyjaźni Polsce. Jak bowiem poprzednio naczelne sfery rumuńskie obawiały się by w razie bliższego związku z Polską nie być wcigniętymi w walkę antibolszewicką, tak obecnie z chwilą zjawienia się tego problemu wobec nich samych poczynają oceniać znaczenie i pomoc jaką przedstawia dla nich Polska. Tem też tłumaczy się, jak to podałem w depeszy Nr. tutejszy 894 z 9/II w odpowiedzi na Nr. Nacz. Dow. 3345/II z 27/I, że w kwestjach przepuszczania uchodźców z Rosji rząd rumuński i kwatera główna początkowo tak wysoce nieustępliwa i przykra z dnia na dzień wykazywała wielkie ustępstwa w stosunku do Polaków nie zmieniając swego sposobu postępowania w stosunku do wszystkich innych, a więc Czechów, Serbów, Greków, nie mówi o już o Rosjanach, wobec których zajmuje stanowisko wręcz wrogie. Z jednej strony zabiegi chargé d'affaires polskiego, p. Morawskiego, z drugiej strony ogólna ta sytuacja sprawiła, że jedynie uchodźcy polscy partjami przechodzili i przechodzą przez Dniestr jakkolwiek nawet tak blisko z nimi stojący reprezentanci włoscy zapewniali, że Rumuni bezwzględnie nikogo przez Dniestr nie przepuszczą. Gen. Prêzan, podobnie jak minister spraw wewnętrznych i wszyscy wyżsi funkcjonariusze podkreślają przytem bezustannie, że wobec ich stosunku do Polski Polacy korzystają z wyjątkowego stanowiska (de préférence). Porządek przepuszczania przez Dniestr ustanowiony przez główną kwaterę jest następujący. Osoby z paszportami dyplomatycznymi, Francuzi (około 50), Polacy a o innych nie ma mowy. Charakterystycznym było, że gdy na odbywających się tutaj konferencjach wszystkich attaché wojskowych w sprawie uchodźstwa, wszyscy skarżyli się na postępowanie Rumunów, jedynie ja celowo podkreślałem ich humanitarność i ułatwienia, co wywołało zewsząd uwagi, że odnosi się to tylko do Polaków, a attaché czeski żądał aby wysyłał im nad Dniestr oficerom stron interesowanych towarzyszył oficer angielski lub francuski przestrzegający równego traktowania innych narodowości, powołując się na to, że jemu odmówiono tego co przyznano Polakom. Wogóle wbrew pogłoskom dochodzącym do Warszawy, dotychczasowa reprezentacja czeska w Bukareszcie nie ma powodzenia. Na mjr Czermaka, wojskowego i cywilnego ich reprezentanta pojawiły się w dziennikach rumuńskich ostre a-

taki za sprawy handlowe tak, że podał się o zwolnienie go ze stanowiska. Zdaniem moim jędrem sytuacji, które daje nam chwilowe awantaże wobec Rumunii jest fakt, że Rumunia żadnej formalnej propozycji pokojowej od bolszewików nie dostała. Z faktem tym równocześnie a niezależnie od siebie wygadał się zarówno pułk-Antonescu przedemną jak min. Lupu przed p. Morawskim. Informacja ta wydaje mi się zupełnie pewną przy naszych bowiem drogach informacyjnych fakt podobny nie dałby się ukryć. Stąd też enuncjacja naszego chargé d'affaires w związku z naszym stanowiskiem wobec propozycji bolszewickich z 29/I b.m. jest dla nich faktem nader ważnym i ogromnie na reke. Mym zdaniem jest to pierwszy wypadek, że Rumunia czegoś od nas potrzebuje. W związku z tem na 8/IV No 318/II z 27/I uważam za swój obowiązek odpowiedzieć, że w ciągu ostatnich tygodni teren do rozpoczęcia właściwych pourparler jest przygotowany, sytuacja ogólna dla nas wygodna, stąd też w kołach rumuńskich oczekują powrotu min. Skrzyńskiego spodziewając się obecnie konkretniejszego postawienia sprawy.

Sprawa Galicji. Jak poprzednio donosiłem odbywać się miały konferencje attaché wojskowych w celu skłonienia rumunów do egzekwowania obiecanych udogodnień dla uchodźców przed bolszewikami. Dwie takie konferencje skończyły się teoretycznymi decyzjami w sprawie postulatów ułatwiających ewakuację Odessy, które niejako wpadły w wodę wobec faktu zajęcia Odessy, chociaż reprezentant denikinowski zapewniał, że będzie się jeszcze trzymał 4 do 6 tygodni. Ponieważ przedstawiciel rosyjski domagał się poparcia ze strony wszystkich attaché by rumuni zgodzili się na przejście do Besarabji oddziałów denikinowskich, które by następnie z materiałem i bronią przeszły do portów i stamtąd były odtransportowane na Kaukaz, zrobiłem zastrzeżenie, co do oddziałów galicyjskich, jako polskich poddanych, co nie spotkało się z protestem nawet ze strony gen. Gerroy przedstawiciela denikinowskiego. Gen. Gerroy oświadczył mi, że licząc się z podobną komplikacją wobec polaków telegrafował do gen. Schyllinga do Odessy, by galicjan koniecznie wysyłano morzem bez dotykania terenu rumuńskiego. Podkreślił on przytem, że rząd polski z powodów humanitarnych bynajmniej nie sprzeciwia się schronieniu

oddziałów galicjan na teren rumuński z chwili ich jednak przybycia przestają być oddziałami denikinowskimi. Stosownie do rozkazu ²⁰⁷ IV Nr. 5626/II z 5/II byłem u gen. Prêzana i zwróciłem mu uwagę na zabiegi samychże galicjan i gen. Schyllinga z Odessy o przejście oddziałów galicyjskich na teren rumuński. Gen. Prêzan ~~z~~ m. m. zastrzeżeniem od razu przyznał rację podkreślając, że galicjanie ci s. poprostu polakami.

Nie ulega więc wątpliwości, że oddziały te w razie przejścia na stronę rumuńską będą natychmiast rozbrojone i internowane, rumuni jednak woleliby wogóle tych oddziałów, jak zresztą żadnych denikinowskich nie wpuszczać na swój teren. Dlatego też nawet odpowiedzieli rosyjantom, że polacy protestują przeciw przejściu tych oddziałów, skorygowałem to natychmiast, uważając, że dla nas jest najkorzystniejszym, aby oddziały te rzeczywiście przeszły i zostały rozbrojone i internowane. Naturalnie sytuacja jest także tem skomplikowana, że wśród oddziałów rozproszonych nad Dniestrem znajduje się także denikinowska brygada besarabska, która miała tak samo służyć przeciw Rumunii jak galicjanie przeciw nam. Jeszcze obecnie w tragicznej sytuacji poprzedniego pogromu maszerują na ludzich ciałach starej Rosji kardynalne błędy polityki denikinowskiej.

Sprawy transportowe. Ta sama niechęć i uprzejmość cechują ca-
chwilowo rumunów w stosunku do nas jest powodem, że gen. Prêzan z miejsca oświadczył mi, że przeciwko przewozowi 5 naszej dywizji pozostałej na cyberji przez Constance ²⁰⁷ VII Nr. 3193/II z 28/I) ze stanowiska wojskowego nie będzie żadnych trudności, zastrzegł się tylko, że w sprawie szczegółów transportu wagonów, węgla etc należy się porozumieć z odpowiednimi czynnikami rządowymi. Podobnie udzielone będzie pozwolenie cyrkulowania na Dniestrze dla celów regulacyjnych.

²⁰⁷ IV Nr. 3105/II z d. 23/I).

Sprawy węgierskie. W myśl rozkazu ²⁰⁷ IV Nr. 464/II z 26/I nawi-
okolicnościowo rozmowę z szefem sztabu gen. Prêzanem o sprawach węgier-
skich. Mimo moich uwag o chęci ugody u węgry widoczne było aż nadto, że w kołach rumuńskich brak zarówno tendencji, jak wiary w porozumienie. Rumuni podnoszą przy każdej okazji że węgry myśli odzyskania Jedmiogrodu nie zrzekli się, że na całym Jedmiogrodzie prowadzą żywą agitację przeciwko ich rządowi i przygotowania do wywołania rewolucji. W ostatnich dniach w wielkim sądzie wydał szereg wyroków śmierci.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
NEW YORK

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

ci na wyższych oficerów szlak narodowości węgierskiej za przygotowanie rewolucji irredentystycznej w Siedmiogrodzie, co najlepiej charakteryzuje, jak dalece stosunki dotychczas s napiete. W tym kierunku potrzeba będzie dłuższej pracy czynników polskich, a o ile by tylko było możliwe włoskich, ewentualnie angielskich, aby jakieś zbliżenie się o pewnym wzajemnym zaufaniu węgiersko rumuńskim było rzeczywiście możliwe. (

Zmiana rządu. Ogólnie mówi się o zmianie rządu w najbliższym czasie. Według jednak miarodajniejszych informacji może nastąpić jedynie rekonstrukcja istniejącego gabinetu Valdy Voievody z tendencjami wciągnięcia dalszych czynników. Raczej da się zauważyć, że poprzedni nastrój bezwzględnie opozycyjny polegający na negowaniu prawomocności obecnego parlamentu zupełnie ustępuje a dwaj najwybitniejsi przeciwnicy obecnego parlamentu gen. Avaresca, szef Ligi Ludowej i jeden z najbardziej popularnych w Rumunii przedstawicieli lewicy, oraz znany polityk Take Ionesca, zdecydowali się postawić swe kandydatury przy uzupełniających wyborach do zwołanego i dotychczas nieuznanego parlamentu. Ogólnym życzeniem byłoby stworzenie gabinetu prawdziwie koalicyjnego, któryby reprezentował liberałów i grupę Avaresca, jak dotychczas jednak plany te, które ma zrealizować znany polityk siedmiogrodzki Maniu nie mają powodzenia.

Agitacja bolszewicka. Bolszewicy przystąpiłi do energiczniejszej propagandy w wojsku rumuńskim, której ośrodkiem jest Bezarabia posiadająca tajne drukarnie bolszewickie. Większość jednak druków agitacyjnych w języku rumuńskim pochodzi z rżennej Rosji. Charakterystycznym jest, że odezwy bolszewickie rozsiewane wśród wojska żołnierze przedtem sami oddawali, obecnie zaś ukrywają wskutek czego cyrkulują między oddziałami. Odezwy te wzywają do mordowania rodziny królewskiej, generałów, oficerów i w ogóle bogatych.

Chorka uyr
m. p.